

Recenzja pracy doktorskiej magistra Juliusza Kosina sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Punktem wyjścia rozprawy doktorskiej mgr Juliusza Kosina jest pejzaż. Uściślając ten temat doktorant umieszcza go między trzema pojęciami – realnością, wyobrażeniem i abstrakcją. Całość jest spójną i głęboko przemyślaną refleksją nad tym jednym z podstawowych motywów malarstwa. Dziewiętnaście obrazów olejnych nie jest zamkniętym rozwiązaniem zadania, lecz pewnym wzorem drogi, którą przebył artysta w pełni świadomy swojej malarskiej tożsamości i panujący nad wyzwaniem warsztatowymi.

Pejzaż - to, co jawi się przed oczami - jest całością. Jego składowe – przestrzeń, światło, przedmioty, są dla malarza wyzwaniem, wymagają zsumowania w obrazie wielu cząstkowych obserwacji tak, by stał się jednorodny. Jeżeli to się udaje, pejzaż staje się metaforycznym obrazem świata, coś znaczy. Juliuszowi Kosinowi to się udaje. Wychodząc od zaobserwowanego motywu – fiordu, drzew, odbicia, koncentruje się na takim jego ujęciu, żeby był on podmiotem obrazu, rozstrzygał kompozycję, kolor i światło. W takim procesie obraz nie jest oknem na świat, ale autonomicznym malarskim faktem. Podmiotowość obrazu opiera się zarówno na obserwacji, jak i na procesie określanym przez autora jako wyobrażenie. Wielość zmysłowych danych przechodzi przez sito redukujące to, co niepotrzebne. Doświadczenie artysty, jego „wewnętrzna natura”, określają warunki niezbędne do ustanowienia obrazu, który nie zrywając więzi z motywem staje się właśnie autonomiczny.

Czym jest tu pojęcie abstrakcji? Może pewnym formalizmem, niczym matematyczne ujęcie zjawisk fizycznych zebranych w doświadczeniu. Język abstrakcji pozwala skoncentrować obraz na tym co najważniejsze. Abstrakcyjność w malarstwie Juliusza Kosina ma naturę geometryczną: podziały linią prostą, trójkąty, koła, tworzą kompozycję obrazu. W tych ramach kolor przyjmuje rolę dynamizującą. Sposób położenia farby, gradacja walorowa, kontrasty kolorystyczne budują przestrzeń i wprowadzają ruch. Pomimo geometrycznego charakteru form abstrakcyjnych artysta nie unika mocniejszych środków wyrazu. Motyw drzewa rozwiązany ostrymi, cierniowymi cięciami płaszczyzny w obrazach „Drzewo” jest tego

wyraźnym przykładem, także obraz „Wiatrołom”, w którym ekspresję tworzy silne zestawienie czerwieni i granatu.

Juliusz Kosin wychodzi także poza prostokąt płótna malując obrazy na wielokątnych podobrazach. Te prace korespondują z twórczością cenionego przez niego Jana Berdyszaka.

Podobnie motyw fiordu odnosi się do innego malarza, Jerzego Mierzejewskiego.

W części opisowej rozprawy doktorskiej autor precyzuje teoretyczne podstawy swojego światopoglądu artystycznego. Sięga do myśli Leona Chwistka, Wasyla Kandinskiego i Witolda Gombrowicza. Zastanawia się nad ważnym pojęciem postępu w sztuce, którego presję po XX-wiecznym przyśpieszeniu poszukiwań formalnych odczuwamy do dzisiaj. Kategoria nowości, odkrywczości dzieła, którą niczym kanoniczny dogmat wszczepia nam historia sztuki, zmusza każdego twórcę do autorefleksji na tym polu. Autor zwraca uwagę na fakt, że łatwo werbalizowana formalna odkrywczość pomija w istocie samo odczuwanie dzieła sztuki, a tu zawarta może być jego realna nowość i odkrywczość. Wydobyć przez artystę z przestrzeni jego poszukiwań tej niepowtarzalnej, indywidualnej perspektywy patrzenia na rzeczywistość, jest tą właśnie ważną i oczekiwaną odkrywczością, otwieraniem nowych dróg do uniwersum. Zatem powinnością twórcy jest doskonalenie i zgłębianie własnego widzenia i odczuwania, żeby poszerzać słownik możliwości wyrazowych sztuki.

Doktorant rozważa też równorzędność obrazu inspirowanego obserwacją rzeczywistości i wyprowadzonego z wyobrażenia. Wnosi tym samym pewną zagadkę do percepcji swojego dzieła. Obraz stający przed oczami ustanawia swoją rzeczywistość za sprawą zabiegów artysty i to od niego zależy, czy wciągnie on odbiorcę w swoją przestrzeń i atmosferę, czy będzie tylko prowokował do powierzchownych prób ulokowania go w jakimś porządku i hierarchii innych artefaktów.

Juliusz Kosin zwięźle i wnikliwie wyznacza ramy intelektualne swojej twórczości. Jest świadomy współczesnej perspektywy, w której funkcjonuje jako malarz. Wydaje się, że wypracował intelektualne podstawy twórczej niezależności, która pozwala mu kształtować swoją sztukę zgodnie z jego przekonaniem i intuicjami.

Rozprawa doktorska w części malarskiej jest spójną i dojrzałą całością. Zwraca uwagę jej konsekwencją a zarazem otwartością. W ramach określonej koncepcji doktorant korzysta z różnych możliwości jakie daje skala między dyscypliną a otwartością na intuicje.

Bardzo wysoko oceniam rozprawę doktorską mgr Juliusza Kosina zarówno w części opisowej jak i malarskiej. Rekomenduję jej przyjęcie i nadanie mu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'J. M. Kosin', is centered on the page. The signature is fluid and cursive, with a long, sweeping underline that extends to the left.